

34 lata temu powstała Solidarność

Stanisław Ałozko

Czy dzisiaj powinniśmy ten ruch lub zryw jak inni go także nazywają jeszcze wspominać lub jakoś zewnętrznie obchodzić? Co on dał Polsce i Polakom latem 1980 roku? Dlaczego się wtedy nam udał?

Polska droga do wolności od komunistycznego zniewolenia rozpoczęła się praktycznie wtedy, gdy wojska sowieckie weszły po raz wtóry w trakcie trwania II-giej wojny światowej na polskie tereny, które wyznaczały jej przedwojenne granice. (...) Wypieranie Niemców z polskich terenów i zastępowanie ich komunistycznym aparatem dla polskich władz w Londynie oznaczało, że świat i Polska po tej wojnie nie będą takie same jak latem w 1939 roku. Ośrodki niepodległościowe i patriotyczne w kraju i na obczyźnie wiedziały co to znaczy dla całego narodu, który już nigdy nie będzie tą samą II-gą Rzeczypospolitą. Stąd dzisiaj widać wyraźnie, że 70 lat temu wywołane w Warszawie zbrojne powstanie warszawskie zmierzano do ocalenia Polski od obu agresorów z 1939 roku. Dotyczyło ono zbrojnej obrony Warszawy przed zdeterminowanym wielkimi porażkami agresorem niemieckim ale także wykazanie światu i Polsce, że stojący u jej wrót ważny aliant koalicji wcale nie myśli o pomocy Polakom oraz sprzymierzonym w wyzwoleniu i późniejszej odbudowie naszej Ojczyzny. Jak dzisiaj to wiemy 70 lat temu inaczej było we Francji po desancie sprzymierzonych, którzy wyzwalałi kraje Europy zachodniej lądując na normanckich plażach. Stolica Francji została szybko wyzwolona i uniknęła losu Warszawy.

(...) Po 1945 roku Polska zmieniła swoje granice. (...) Nastąpiły też wielkie ruchy migracyjne związane z narzuceniem Polsce właśnie takich wyjątkowo niekorzystnych rozwiązań terytorialnych. Podobnie nie uznano polskiej suwerenności w zakresie samostanowienia. Polskie władze cywilne i wojskowe czasowo na emigracji w Londynie zostały zmarginalizowane i pominięte, a w kraju została zainstalowana marionetkowa i w pełni podporządkowana sowiecom narzucona przez nich komunistyczna administracja władza państwowa i polityczna w tym także nowy narzucony krajowi cały rząd. W tej sytuacji Emigracyjny Rząd w Londynie podjął się trudnej roli przewodnika wolnej i suwerennej Polski. Ale to nie wystarczyło ponieważ rok po roku umacniana władza komunistyczna dążyła za wszelką cenę do całkowitego podporządkowania sobie także całego życia gospodarczego i społecznego. Na tle odbudowanych gospodarek krajowych państw wolnego świata, Polska i kraje tzw. bloku wschodniego stawały się pariasami, w których wraz z zainstalowaniem „żelaznej kurtyny” i wyścigiem zbroje narastały trudności związane z tzw. problemami życia codziennego. Polegały one także i na tym, że oprócz zwykłej wolności niezbędnej dla rozwoju kraju brakowało też i podstawowych środków do życia. (...)



W kolejnych latach były podejmowane różne próby uwolnienia się od zależności polityczno-gospodarczej funkcjonującej, tak w kraju jak i w ramach bloku wschodniego. Z ważniejszych trzeba wymienić Poznański czerwiec z 1956 roku, po którym w krwawym wystąpieniu poleła się robotnicza krew. Zamiast chleba były strzały i surowe represje. Kolejnym tragicznym w skutkach etapem w walce o normalność dla Polski był grudzień 1970 roku. (...) Oprócz aparatu partyjno-państwowego, sił milicyjnych dla złamania polskiego zrywu wybrzeża użyto także regularnego wojska. Czołgi, wozy pancerne, karabiny maszynowe, śmigłowce itp. sprzęt użyto cynicznie wobec załóg portów i stoczni wybrzeża (w tym w szczególności Gdańska, Gdyni i Szczecina) by siłą zdławić próbę odwołania wniesionych wtedy nagle, właśnie przed świętami Bożego Narodzenia, dużych podwyżek cen. I to polskie powstanie także skończyło się wieloma śmiertelnymi ofiarami. Po nich nastąpiły ponownie zwiększone represje i jak się okazało także rozrost „tajnej policji politycznej i jej agentura” w sektorze cywilnym (SB) oraz co jest dzisiaj niejakim zaskoczeniem umiejscowionym także w sektorze militarnym (WSW). „Uprawiana” socjalistyczna, jak ją wtedy nazywano, gospodarka nie spełniała stawianym jej wymogom. Okazało się po raz kolejny, że dla przeszło 36 milionowego kraju jest całkowicie niewydolna i stąd w każdym z jej sektorów brakowało dostojnie wszystkiego. Dlatego już w 6 lat po grudniu 1970 nastąpił kolejny czerwiec 1976. Tym razem był to protest społeczny (wprowadzono wtedy podwyżki cen i kartki na różne artykuły spożywczo-gospodarcze) wywołany przez załogi pracownicze w Radomiu i w Ursusie. Symbolem wystąpień było wprowadzenie wysokich cen i kartek na cukier,

którego Polska była wtedy w produkcji potęgą. Władze komunistyczne, które niepodzielnie wtedy reprezentowała komunistyczna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) wprowadziła ostre represje wobec wszystkich strajkujących. Symbolem ich były tzw. „ścieżki zdrowia”, podczas których milicja, ORMO i ZOMO, okładaty milicyjnymi pałkami (i nie tylko) przechodzących przez ustawione szpalery przez te „sity porządkowe” zatrzymanych uczestników oraz pracowników protestujących załóg Radomia i Ursusa. Wielu uczestników tych wydarzeń jak zwykle podczas próby protestu straciło także prace.

Doświadczenia tych polskich zrywów doprowadziły do wykrywania się i powstania ośrodków oporu społecznego. (...) Na drodze do polskiej wolności pojawiły się lepsze znaki, kiedy z Watykanu 16 października 1978 roku przyszła wiadomość, że nowym papieżem został ks. kardynał Karol Wojtyła metropolita z Krakowa. Jego wizyta jako papieża Jana Pawła II-go w Polsce w czerwcu 1979 roku zmieniła wszystko. W Polaków wstąpił inny duch. To się czuło. Dzisiaj wiemy, że i władza była tym wszystkim mocno zaskoczona.

Na przelomie lipca i sierpnia 1980 roku odbywała się letnia olimpiada w Moskwie. Polska oprócz udziału olimpijczyków brata w niej bardzo znaczący udział także poprzez dużą kontrybucja żywnościową. (...) Pierwsi wystąpili i upomnieli się o poprawę warunków codziennego życia załogi Świdnika i kolejarze z lubelskiej lokomotywowni. Tak się zaczął Lubelski lipiec, który swoim zasięgiem objął wtedy wiele dużych, i ważnych i kluczowych dla regionu zakładów pracy. Strajki te zostały jednak w miarę szybko i zdecydowanie zneutralizowane.

ciąg dalszy na str. 17

34 lata temu powstała Solidarność

Dokonano także typowej w systemie komunistycznym rozprawy ze strajkującymi załogami poprzez nieznaczne ustępstwa w zakresie poprawy zaopatrzenia sklepów oraz poprzez dokonanie nieznacznych podwyżek płac(...) Winnych tych strajków zastraszono i bezgłownie ukarano. Władze zadbały aby wiadomości o wydarzeniach nie znalazły się ani w prasie ani w radiu czy w telewizji. Na straży porządku medialnego trwał Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zwany popularnie CENZURA. Było to skuteczne narzędzie centralnej władzy PRL-u służące partyjnej propagandzie zachwalającego zdobycze socjalistycznego ustroju. Jednak informacje o tej sprawie przedostały się do polskich ośrodków na zachodzie i tą drogą jak bumerang ponownie wzmocnione dotarły do Polski. To była iskra zapalna, która zapoczątkowała sierpniowe strajki w całej Polsce.

Wielkie i zwycięskie strajki załóg pracowniczych rozpoczęły się w szczególności na polskim wybrzeżu. Zostały one zorganizowane 14 sierpnia 1980 roku w Gdańsku okupacyjnym solidarnościowym strajkiem wywołanym przez Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża w obronie zwolnionej z pracy w Stoczni Gdańskiej suwnicowej Anny Walentynowicz i przywrócenie do pracy w Stoczni Gdańskiej elektryka Lecha Wałęsy. Na znak protestu wobec represji zastosowanych w stosunku do innych działaczy społecznych rozpoczęły się także strajki solidarnościowe w stoczniach Szczecina i w końcu miesiąca sierpnia podobne strajki solidarnościowe wybuchły praktycznie we wszystkich kopalniach i hutach na Górnym Śląsku i w Zagłębiu. Masowo na terenie całego kraju zaczęły powstawać i organizować się zakładowe związkowe komitety strajkowe udzielając poparcia tworzonym spontanicznie i od dołu nieznanym w krajach byłego bloku komunistycznego Międzyzakładowym Komitetom Strajkowym (tzw. MKS). Ostatecznie po podpisaniu 30 sierpnia 1980 roku porozumień w Szczecinie, a następnego dnia 31 sierpnia doszło także do podpisania porozumienia w Gdańsku. Obejmowało ono 21 postulatów, w którym najważniejszy postulat dotyczył utworzenia niezależnych i samorządnych związków zawo-

ciąg dalszy ze str. 12

dowych. Tak powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Poparty je w zdecydowanej większości praktycznie wszystkie grupy społeczno-zawodowe w takiej liczbie, że w krótkim czasie stan liczbowy Solidarności osiągnął niebywałą 10 milionową rzeszę swoich członków. Porozumienia kończyły strajki sierpniowe gorącego lata 1980 roku. (...) Od lata 1980 roku zaczął się inny okres zwany także festiwalem wolności, który pozwalał wszystkim pracownikom i ich rodzinom patrzeć inaczej na otaczającą rzeczywistość i widzieć lepsze perspektywy na kolejny nadchodzący okres.

Ale jak dzisiaj to wiemy był to także początek przegrupowań w tonie samej rządzącej Polską partyjnej nomenklatury z PZPR-u, która szykowała się do rozprawy z całym społeczeństwem. Tajne i poufne dokumenty z tamtych lat pokazują, że nigdy komuniści nie zgodzili się na powstanie tak dużego i niezależnego od niej społecznego ruchu w Polsce. Reżim zmarłego w tym roku komunistycznego dyktatora Jaruzelskiego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku, po 15 miesięcznym okresie względnej swobody społeczno-związkowej, zainstalował juntę zbrojną zwaną WRON i wprowadzając przy jej pomocy stan wojenny jednostronnie złamał wszystkie wcześniej podpisane porozumienia. Działacze Solidarności zostali w większości internowani. Związek jako taki został zdelegalizowany. Ważne zdobycze świata pracy uzyskane trudnymi strajkami w latach 1980/1981 zostały najzwyczajniej w świecie wymazane i usunięte z przestrzeni społecznej. Nastąpił okres internowania, więzień i innego rodzaju szykan czy też represji z banicją lub wymuszoną emigracją włącznie. Jaruzelski wprowadzając stan wojenny spowodował śmierć bardzo wielu Polaków, w tym trzeba wspomnieć m.in. 9 górników z kopalni Wujek w Katowicach oraz zamordowanego przez zbirów z SB prawie 30 lat temu kapelana Solidarności księdza Jerzego Popiełuszkę.

Z perspektywy czasu widać, że doświadczenia ostatniego zrywu z 1980 roku nie przekreśliły zbiorowej siły i mądrości polskiego narodu. Przydały się one częściowo w końcowych latach 80-ych i były podstawą dla prób samodzielnego urzędowania się Polski po



częściowym uzyskaniu koncesjonowanej 25 lat temu wolności. I w tym tkwi klucz na przyszłość.

Dzisiaj po wielu latach od tej daty byli działacze pierwszej Solidarności postanowili także zadbać o los dziesiątek tysięcy swoich koleżanek i kolegów, którzy byli poszkodowani w procesie tworzenia największego w naszej historii ruchu społecznego. Starają się oni o uchwalenie dobrej ustawy o statusie weterana opozycji komunistycznej. Nad tą ustawą pracuje także Andrzej Rozpłochowski legenda opozycji i jeden z współtwórców Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach. Jest to ważna sprawa, ponieważ zastużeni, a teraz bardzo schorowani i zubożali, będący w podeszłym już wieku działacze tej pierwszej Solidarności pozostali osamotnieni i pozbawieni należytej im opieki. Ich oprawcy, w tym ci z UB i SB, jako jedni z beneficjentów demokratycznych przemian w Polsce mają się wyjątkowo dobrze i to pod każdym względem. Praca nad tą ustawą to jest także zadanie dla nowej generacji działaczy Solidarności, którzy powinni je wesprzeć podczas trwania prac legislacyjnych.

W tym felietonie jest także odpowiedź na postawione pytania o wartości Solidarności, które są ważną częścią najnowszej historii Polski. □

Stanisław Aloszko